



Sygn. akt II CK 305/05

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Kwaśniewski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Tadeusz Domińczyk

SSN Marian Kocon

w sprawie z powództwa S. P. przeciwko (...) Zakładowi Ubezpieczeń Spółce Akcyjnej Inspektoratowi w S. o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 8 grudnia 2005 r., kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 22 czerwca 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód domagał się zapłaty odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia auto-casco za szkodę powstałą w dniu 7 marca 2002 r. w następstwie spalenia się jego pojazdu marki Opel Corsa.

Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo, uznając że w świetle postanowień § 8 ust. 3, pkt. c) i § 33 ust. 1 o.w.u. odpowiedzialność pozwanego jest wyłączona, bowiem powód zbiegł z miejsca zdarzenia oraz nie podjął działań zapobiegających zwiększaniu się szkody.

Apelację powoda oddalił Sąd drugiej instancji wywodząc, że powód nie przeprowadził dowodu, iż poniesiona szkoda objęta jest ochroną ubezpieczeniową pozwanego. Sąd ten zaaprobował jako prawidłowe ustalenie, że powód nie zawiadomił o pożarze samochodu ani Policji ani Straży Pożarnej, a zjechał przez powoda na boczną drogę i oddalenie się od palącego się pojazdu ocenił jako zachowanie pozbawiane racjonalnego uzasadnienia.

W ocenie Sądu odwoławczego podstawą prawną wyłączenia odpowiedzialności pozwanego, w świetle zaaprobowanych i przyjętych za własne ustaleń Sądu I instancji, był § 8 ust. 1 pkt. 3 lit.c) o.w.u. autocasco, skoro powód zbiegł z miejsca wypadku, bo zjechał z głównej drogi w drogę boczną, a następnie pozostawił płonący samochód nikogo nie powiadamiając o zdarzeniu, ani nie próbując gasić pojazdu lub szukać pomocy. Takie zachowanie powoda Sąd drugiej instancji ocenił jako wyczerpujące dyspozycję powołanego przepisu o.w.u.

W kasacji powód zarzucił oczywiste naruszenie art. 805 k.c. poprzez bezpodstawne uwolnienie pozwanego od odpowiedzialności na podstawie § 8 ust. 1 pkt. 3 c) o.w.u. AC w sytuacji, w której ustalony stan faktyczny nie dawał podstawy do tego uwolnienia.

W uzasadnieniu kasacji powód akcentuje nieprecyzyjność sformułowania postanowienia § 8 ust. 1 pkt.c) o.w.u. AC w odniesieniu do użytych w nim pojęć „wypadek” i „zbiegł”, twierdząc, że nie każde zdarzenie losowe objęte ochroną ubezpieczeniową jest wypadkiem. Skarżący twierdzi, że ustalony stan faktyczny dowodzi, że oddalił się on z miejsca zdarzenia losowego, a nie zbiegł z miejsca wypadku, a nadto jego zachowanie usprawiedliwiało typowe zachowanie się cukrzyka w sytuacjach silnego stresu.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa do wysokości 34.611 zł wraz z należnymi odsetkami oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Pozwany Ubezpieczyciel w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego, twierdząc, że oddalenie się powoda z miejsca zdarzenia uzasadnia wyłączenie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja zasługiwała na uwzględnienie.

Rację ma skarżący kwestionując w ustalonym stanie faktycznym istnienie podstaw do zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności w sytuacji istnienia, sformułowanych przez pozwanego, niejednoznacznych postanowień wzorca umowy w postaci o.w.u. autocasco. Z treści § 6 pkt. 2 lit. a) o.w.u. wynika, że ochroną ubezpieczeniową mogą być objęte szkody polegające na utracie pojazdu wskutek m.in. takiego zdarzenia losowego, jakim jest pożar. Ponieważ bezspornym jest, że takie zdarzenie losowe zaistniało, a zatem wystąpił wypadek przewidziany w umowie ubezpieczenia, przeto z mocy art. 805 § 1 i § 2 pkt. 1 k.c. pozwany zobowiązany był do zapłaty określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Postanowienia o.w.u. autocasco pozwanego, będące elementem treści łączącego strony stosunku obligacyjnego, mogą oczywiście przewidywać wyłączenie odpowiedzialności pozwanego Ubezpieczyciela, ale muszą one być sformułowane jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Rację ma skarżący, że takiej oceny nie można odnieść do postanowienia § 8 ust. 1 pkt. 3 lit.c) o.w.u. autocasco pozwanego, które uznane zostało przez Sąd odwoławczy za podstawę wyłączenia odpowiedzialności pozwanego. Tymczasem brzmienie tego postanowienia wywołuje uzasadnione wątpliwości, trafnie wyartykułowane w kasacji, co do możliwości rozbieżnego rozumienia użytych w nim dwóch pojęć, a mianowicie „zbiegł” oraz „miejsca wypadku”. Pierwsze z nich jest bowiem rozumiane przez pozwanego jako każde oddalenie się z miejsca zdarzenia bez względu na okoliczności uzasadniające takie zachowanie, natomiast wywody kasacji przekonująco dowodzą, że można również rozumieć to pojęcie jedynie jako synonim słowa „uciekł”, a więc szybko oddalił się w celu jego nie zauważenia bez zamiaru powrotu. Tylko tak rozumiane zachowanie uzasadniałoby w ocenie skarżącego utratę ochrony ubezpieczeniowej. Prezentowana przez powoda wykładnia spornego postanowienia o.w.u. zgodna jest z wykładnią przyjętą już wcześniej w orzecznictwie (por. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 18 listopada 1998 r. sygn. II CKN 40/98, niepubl.).

Nadto rację ma skarżący, że nader niejednoznacznie jest użyte w spornym postanowieniu wzorca umowy pojęcie „miejsce wypadku”, które to sformułowanie równie dobrze może być rozumiane jako miejsce wypadku komunikacyjnego albo jako miejsce wypadku ubezpieczeniowego (rozumianego jako miejsce zaistnienia zdarzenia losowego objętego ochroną ubezpieczeniową). Jest oczywistym, że oba możliwe sposoby rozumienia analizowanego, a wielce niejednoznacznego, pojęcia użytego w o.w.u. nie są przecież tożsame. Skoro § 6 pkt. 2 lit. a) o.w.u. obejmuje ochroną

ubezpieczeniową określone w nim zdarzenia losowe, a wśród nich m. in. pożar, to trudno uznać, aby każde oddalenie się z miejsca objętego pożarem samochodu, nawet racjonalnie uzasadnione względami własnego bezpieczeństwa, miało skutkować wyłączeniem w takiej sytuacji ochrony ubezpieczeniowej. Wówczas bowiem ochrona ta, mająca kompensować skutki ryzyka wystąpienia takiego zdarzenia losowego, okazałaby się zupełnie iluzoryczna.

W orzecznictwie zdecydowanie dominuje stanowisko, że ubezpieczyciel – jako profesjonalista oraz autor ogólnych warunków ubezpieczenia – ma obowiązek sformułować je precyzyjnie, a w razie niejasności czy wątpliwości co do poszczególnych postanowień o.w.u. należy je interpretować na korzyść ubezpieczającego. Byłoby bowiem sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, by niekorzystne konsekwencje wadliwej i niedbałej redakcji tych postanowień o.w.u. obciążały ubezpieczających (por. wyrok SN z dnia 2 września 1998 r. sygn. III CKN 605/97 – niepubl.). Umowa ubezpieczenia pełni bowiem funkcję ochronną i przy wykładni jej postanowień, jak również postanowień wzorca umowy ustalonego przez ubezpieczyciela, nie można tracić z pola widzenia ich zasadniczego celu. Innymi słowy, postanowienia umowy i postanowienia o.w.u. nie powinny być interpretowane w sposób oderwany od ich natury i funkcji. Skoro zatem umowa ubezpieczenia AC ma zabezpieczać uprawnionego przed szkodą wywołaną m.in. pożarem pojazdu, czyli pełnić ma funkcję ochronną, to przy dokonywaniu wykładni zarówno postanowień umowy jak i postanowień wzorca umowy ich zasadniczy cel oraz funkcja powinny być koniecznie uwzględnione. Stanowisko przeciwne pozostawałoby w oczywistej sprzeczności z funkcją umowy ubezpieczenia autocasco (wyrok SN z dnia 9 października 2002 r., sygn. IV CKN 1421/00, niepubl.).

W orzecznictwie akcentuje się również pogląd, że realizacja funkcji ochronnej umowy ubezpieczenia wymaga, aby przed jej zawarciem ubezpieczający miał świadomość, jakie zachowania i w jaki sposób modyfikują czy wręcz wyłączają odpowiedzialność jego kontrahenta. Z tego więc względu postanowienia o.w.u. powinny zatem w sposób nader precyzyjny określać takie zachowania, a w razie niejasności czy wątpliwości poszczególnych postanowień o.w.u. należy je zawsze interpretować na korzyść ubezpieczającego (por. wyrok SN z dnia 18 marca 2003 r., sygn. IV CKN 1858/00, niepubl.; wyrok SN z dnia 13 maja 2004 r., sygn. V CK 481/03, niepubl.). Ponieważ celem umowy, a więc i funkcją zobowiązania powstającego w wyniku jej zawarcia, jest niewątpliwie udzielenie uprawnionemu ochrony na wypadek wystąpienia określonego w umowie ryzyka w zamian za zapłatę składki, przeto dla realizacji tej

funkcji ochronnej niezbędne jest wykładanie zarówno postanowień umowy jak i postanowień wzorca umowy, przede wszystkim z uwzględnieniem punktu widzenia tego podmiotu, który jest podmiotem chronionym (por. wyrok SN z dnia 28 maja 1997 r., sygn. III CKN 76/97, niepubl.). Tymczasem rację ma skarżący, że postanowienie § 8 ust. 1 pkt. 3 lit.c) o.w.u., wyłączające odpowiedzialność pozwanego, ocenić należy jako nieprecyzyjne a więc niejednoznaczne. Nie stwarza ono stabilnej podstawy do oceny jak należy rozumieć użyte w nim słowo „zbiegł”, a także co oznacza pojęcie „miejsce wypadku”, co wywołuje zasadnicze rozbieżności interpretacyjne i poddaje w wątpliwość możliwość realizacji przez umowę przypisanej jej funkcji ochronnej, a nawet wręcz czyni tę funkcję iluzoryczną. Dopuszczalne co do zasady wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, formułowane we wzorcach umów, wymagają zatem nader precyzyjnych, jednoznacznych sformułowań, a w razie uchybienia temu wymogowi postanowienia wzorców należy zawsze wyklądać na korzyść uprawnionego do świadczenia. Nie można bowiem aprobować wykładni pozwalającej na odmowę wypłaty odszkodowania w sytuacji, w której uprawniony dopiero po zajściu zdarzenia losowego dowiaduje się, że nie spełnia wymagań do wypłaty odszkodowania, nawet jeśli nie można wykluczyć, że jego oddalenie się z miejsca zdarzenia losowego (w niniejszej sprawie z miejsca pożaru pojazdu) spowodowane było obawą zagrożenia zdrowia a nawet życia. Wobec powyższego zarzut naruszenia art. 805 § 1 k.c. wskutek jego niezastosowania okazał się uzasadniony.

Sprawa nie dojrzała jednak do rozstrzygnięcia wyrokiem reformatoryjnym, bowiem dla oceny wysokości świadczenia należnego do pozwanego niezbędne jest uprzednie ustalenie wysokości szkody poniesionej przez powoda, będącej górną granicą świadczenia ubezpieczyciela, o ile strony nie umówiły się inaczej (art. 824¹ § 1 k.c.). Wysokość szkody wymaga ustalenia na dzień jej powstania i nie może być ona zawsze automatycznie utożsamiana z przyjętą w umowie ubezpieczenia kwotą określającą sumę ubezpieczenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 393¹³ 1 k.p.c., znajdującego w niniejszej sprawie zastosowanie na mocy art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2005 r. Nr 13, poz. 98 ze zm.).